

::R0140 : strona 7::

ODPOWIEDZI NA PYTANIA KORESPONDENTÓW

Pytanie. – Bracie Russell podaj proszę swoją opinię odnośnie słów Jezusa: „Każdą gałąź, która we mnie nie przynosi owocu, odrzuci On precz” – (Jana 15:2). Czy to możliwe, że prawdziwie odrodzona dusza zostanie zgubiona?

Odpowiedź. – Jak wyrażono w artykule – „Restytucja – dla kogo?” – w numerze sierpniowym, wierzę, że Boska natura raz udzielona, nigdy nie wygaśnie, chyba, że w tych, którzy dopuszczają się grzechu nie do wybaczenia, „i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony” (Hebr. 10:29). Odpowiadamy na twoje pytanie wówczas przez powiedzenie: Naprawdę zdegenerowana dusza, która podporządkuje się pod rządami krwi nigdy nie będzie wytracona. „Jego nasienie pozostaje w nim”. Jezus jest wielkim Pasterzem i mówi do swoich owiec: „I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej” (Jana 10:28). Werset 26 pokazuje, że wszyscy, którzy wierzą są jego owcami.

Co ponadto powiemy odnośnie tekstu: „Każdą gałąź, która we mnie nie przynosi owocu, odrzuci On precz” – (Jana 15:2). Po prostu to: Jezus jest krzewem winnym [głowa] jesteśmy gałęziami [ciało]. Tylko „powołanie, które przedłożył przed nami teraz, gdy będziemy przychodzić do Boga, jest po to, by przyłączyć się do krzewu winnego, stać się członkami „Ciała Chrystusowego” – by stać się członkami Jego „Oblubienicy” – „Maluczkiego Stadka”. Nie ma żadnego powołania, aby być częścią „Drugich [Owiec – przyp. tłum.]” – bądź „Wielkiego Grona”. Nie, „jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania” (BW – Efez. 4:4) i wszyscy, którzy przychodzą do Boga, są na początku poczytani jako „Niemowlęta w Chrystusie” – „Gałęzie” krzewu winnego. I to jest wola Boża, którą oni będą kontynuować w Nim i tak uczynią swoje „powołanie oraz wybór pewnymi”. Ilu chciałoby być gałęziami w tym krzewie winnym, i pomimo tego, nie chcieliby „ukrzyżować ciała” i stać się „posłusznymi w Jego śmierć”. Jezus używał czerwonego soku winogronowego [owoc krzewu winnego] jako symbolu swojej śmierci – odrzucone życie [„to jest krew moja”] i owoc oczekiwany od każdej gałęzi krzewu winnego to, to samo, mianowicie: dawanie twojego życia dla świata „krzyżowanego z Chrystusem” – „dopełniamy ostatek ucisków Chrystusowych”. Zaś ci, którzy nie rodzą tego owocu, są odcięci od członkostwa z ciałem – krzewem winorośli; i jakże wzruszającego naszego wysokiego powołania w Jezusie Chrystusie [aby być jego panną młodą], zostają odrzuceni.

To było to, czemu ostrożny Paweł zapobiegał mówiąc, „ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzucony (BW – 1 Kor. 9:27). Mówi on o biegu w wyścigu o wielką nagrodę – niezniszczalną koronę [Zobacz wersety 23-25]. On nie boi się, że utraci boską naturę i życie wieczne, dlatego powtarza „Jestem pewny, że on może zachować mnie, który poświęciłem się dla niego” [Życie] (2 Tym. 1:12). Odcinanie gałęzi nie dotyczy uschniętych, oczywiście, że ogrodnik uporządkowywałby takie wycinając je, to raczej oni odcinają się; takie martwe gałęzie wyobrażałyby tych, którzy popełniają niewybaczalny grzech. Jednakże gałęzie tutaj wspomniane jako odcięte są nazywane przez winogrodników „wilkami”. Są zwykle najbardziej widoczne, wydają się rosnać najszybciej i łatwo pokrywają się listowiem [wyznaniami]. Niestety, jakże ten obraz pasuje do wielu z tych, którzy startują jako członkowie ciała akceptujący „podnieść swój krzyż i podążać” za głową, robią jedynie wyznania i nigdy nie rodzą owocu – ofiarowywać się aż do śmierci.

Ależ, owszem, krew pokropienia pokrywa wszystkich domowników wiary i oni nigdy nie zginą, jeżeli przebywają pod krwią i nadal ufają w jej skuteczność. Jeżeli zostaną odcięci od ciała – panny młodej – winorośli, to zostaną odrzuceni i spaleni „zupełnie pozostawieni szatanowi dla zniszczenia ciała, zaś duch [życie] może być uratowane w dniu Pana Jezusa”. Ich dzieła będą spalone – oni zaś utracą przywilej zostania członkiem panny młodej, ale sami zostaną zachowani (1 Kor. 3:15). Wszyscy posiadający nową naturę są dzieci Bożymi, ponieważ „Duch zaświadcza z naszym duchem, że jesteśmy dziećmi

Bożymi. Ale czy wszyscy będziemy spadkobiercami? Nie, tylko pierwotni są spadkobiercami; „Chrystus (głowa i ciało)” pierwsze-owoce; później zaś ci, którzy są Chrystusowymi w czasie jego (parousia) obecności. Chrystus (głowa i ciało) „pierworodny spośród wielu braci” – wielka kompania. Wszyscy są braćmi, ponieważ są zrodzeni przez tego samego Ojca – Boga, jednakże nie wszyscy są pierwotnymi, dlatego nie wszyscy są spadkobiercami. Gdy oni zostali powołani, to było powołanie ich w nadziei, że powinni być „dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli” (BW – Rzym. 8:16, 17).

Być współspadkobiercą z Jezusem znaczy bardzo dużo. To znaczy podzielić się całą sławą i całą siłą i odziedziczyć wszystkie rzeczy. Nikt, prócz „panny młodej,” „zwyciężającej”, którzy cierpią z nim, będą panować z nim. Och, nasze powołanie jest wysokie – wielka nagroda, „więc, tak biegnijmy, abyśmy ją otrzymali”.

Pytanie – Bracie R. czujemy się tak głęboko zainteresowani „[periodykiem – przyp. tłum.]” WATCH TOWER „[WIEŻA OBSERWACYJNA – przyp. tłum.]” i jego nauczaniem, i myślimy że jego comiesięczne ukazywanie się jest zbyt odległe; czy nie byłoby słuszne, by uczynić je pół-miesięcznikiem albo tygodnikiem przy odpowiednim wzroście ceny? Powinniśmy więc to lubić, gdyż jest to prawie jedyny „pokarm” który niektórzy z nas otrzymują.

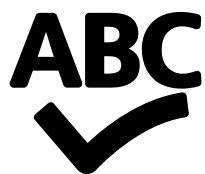
Odpowiedź – Myślimy, że nie byłoby słuszne zmieniać tego z trzech powodów: Pierwszy jest taki, że obecna cena, pięćdziesiąt centów na rok, jest zupełnie poza możliwościami wielu z czytelników; następny powód jest taki, że częstsze puszczanie w obieg, pociągałoby za sobą dużą liczbę „skrótów”, publikowania „małych anegdot” i „historii” do czytania, łatwo osiągalnych, których jest nadmiar pośród tysięcy innych gazet i nasz trzeci, główny powód jest taki, że myślimy, że nasi czytelnicy nie mogliby w pełni przetrwać umysłowego i duchowego pokarmu przedkładanego im co miesiąc w czasie krótszym niż miesiąc. Pozwól nam, żebyśmy sugerowali, że jeżeli przeczytasz każdy artykuł sumiennie trzy razy przed przekazaniem drugiemu dostałbyś w pełni trzy razy tyle pokarmu z pisma. Wtedy, również, to powinno być dobre dla przechowywania wygodnego papierowego „rocznika” dla ponownego badania i odświeżenia swojej pamięci na tematach poprzednich problemów. Niedbałe czytanie jest dopuszczalne dla lekkich tematów i anegdot, ale słowo Boga i argumenty czerpane z jego „głębokich rzeczy” wymagają skrupulatnych studiów.

Pytanie – Twoje objaśnienie odnośnie Obj. 15, „[w artykule – przyp. tłum.]” Pieśń Mojżesza i Baranka” w ostatnim Numerze jest w pełni zadowalające, z wyjątkiem tego, że pieśń Mojżesza była jedną z wyzwolenia po tym, jak Izrael opuścił Egipt. Przypuszczam, że Egipt jest typem na ziemię i że zaśpiewalibyśmy tę pieśń po tym, jak opuścilibyśmy ziemię. Czy możesz wyjaśnić tę cechę?

Odpowiedź – Rozumiemy, że ta pieśń wyzwolenia będzie śpiewana przez rodzaj ludzki ogólnie podczas Milenijnego okresu. Ale my śpiewamy ją obecnie, ponieważ teraz odnieśliśmy zwycięstwo nad światem (Egipt) i nad „zwierzęciem i jego obrazem”, i tak dalej, połączenia ludzkiej tradycji i ludzkich wierzeń, i nie jesteśmy już w tym stanie umysłowego niewolnictwa u wielkich autorytetów kościelnych. Jeśli zauważysz, że ci, którzy śpiewają tę pieśń, uzyskali to wielkie zwycięstwo, (werset 2). To, że tamta pieśń jest śpiewana przed wylaniem z czasz jest oczywiste z wersetu 6. Te czasy są „wypełnione (całkowicie) gniewem Boga”, i rozumiemy, że ci, którzy odnieśli zwycięstwo nad zwierzęciem, i tak dalej, są jedynymi „uważanymi za godnych by uniknąć wszystkich tych rzeczy przychodzących na świat” – „małe stado”.

=====

— Wrzesień 1880 r. —



Jeżeli zauważysz błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.